

PROTOKÓŁ nr 20/26

z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej
odbytego w dniu 23 marca 2026 r. w godzinach od 13³⁰ – 15¹⁵

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Renata Dąbrowska - Z-ca Przewodniczącego
- 2) Bogdan Kuffel
- 3) Marzenna Osowicka
- 4) Jan Koperski
- 5) Krzysztof Pestka
- 6) Kazimierz Jaruszewski
- 7) Patryk Tobolski

Członkowie Komisji nieobecni na posiedzeniu:

Antoni Szlanga

Komisja składa się z 8 członków, 1 członek nieobecny, po stwierdzeniu quorum Komisja jest władna do podejmowania prawomocnych opinii i wniosków.

Spoza komisji w posiedzeniu uczestniczyli:

- 1) Arseniusz Finster - Burmistrz Miasta Chojnice
- 2) Marcin Woźniak - ENEA Oświetlenie Sp. z o.o. Oddział Poznań
- 3) Andrzej Dolny - Prezes Zarządu TBS Chojnice Sp. z o.o.
- 4) Jakub Ody - Przedstawiciel ZGM Sp. z o.o.
- 5) Jarosław Rekowski - Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej
- 6) Krzysztof Teclaf - Kierownik Referatu ds. Gospodarki Wodno-Ściekowej i Energetycznej
- 7) Kamil Kaczmarek - Radny Rady Miejskiej w Chojnicach
- 8) Przedstawiciele mediów.

Posiedzenie otworzyła Zastępca Przewodniczącego Komisji Renata Dąbrowska, która powitała zebranych członków komisji i gości oraz przedstawiła następujący porządek obrad:

- 1) Informacja dotycząca sytuacji mieszkaniowej w mieście, w tym zagospodarowania zasobami mieszkaniowymi ZGM i TBS,
- 2) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
- 3) Rozpatrywanie spraw bieżących,
do którego nie wniesiono uwag.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – proszę państwa, może nie zaczniemy od punktu pierwszego, ponieważ mamy gościa, który przedstawiłby nam informacyjnie sprawy energetyczne. Bardzo proszę, pan Marcin Woźniak.

- **Pan Marcin Woźniak** – dzień dobry, szanowni państwo, tytułem wstępu tylko krótkie przedstawienie się. Rzeczywiście reprezentuję spółkę, znaczy grupę ENEA, ale tak naprawdę w szczególności spółkę ENEA Oświetlenia z Oddziału Poznań. Czyli spółkę, która na co dzień państwa obsługuje w zakresie utrzymania oświetlenia ulicznego, w zakresie majątku, którego właścicielem jest grupa ENEA. Ja zajmuję się w naszej firmie sprawami inwestycyjnymi związanymi rzeczywiście z nowymi technologiami, a przede wszystkim wymianą starego oświetlenia na nowe i rzeczywiście robię to już od ponad ćwierć wieku w naszej spółce. Zostałem zaproszony tutaj po ubiegłotygodniowym spotkaniu z panem dyrektorem Rekowskim, pa-

nem burmistrzem i panią skarbnik, gdzie wcześniej przesłałem im troszeczkę uboższą prezentację niż tę, którą dzisiaj tutaj mam, ale też tam kilka szczegółów też omówiliśmy w celach tutaj przedstawienia naszych propozycji. Dodam tylko, że te modernizacje są w ostatnim okresie skutkiem trochę tego, co się w ostatnich latach wydarzyło w Polsce. Był taki głośny program Polski Ład, tutaj akurat w państwa powiecie, żadna z gmin nie otrzymała dofinansowania z tego tytułu, a więc jakby fala się rozeszła po całym kraju tak naprawdę i samorządy, które tych dofinansowań nie dostały, zwróciły się do nas z prośbą o znalezienie innego rozwiązania. I z takim rozwiązaniem rzeczywiście dzisiaj przyjeżdżam, chociaż to rozwiązanie wcale nie jest nowe i wcale nie my je wymyśliliśmy. To jest rozwiązanie polegające rzeczywiście, wykorzystujące tak zwaną formułę ESCO, czyli taką samospłatę poniesionych nakładów inwestycyjnych poprzez uzyskane oszczędności. My jedynie na własne potrzeby, jako grupa kapitałowa ENEA, ją trochę zmodyfikowaliśmy, tak naprawdę wykluczaliśmy stronę finansującą, bo my ją możemy być jako duży zakład energetyczny.

Pokrótko, czemu ma służyć taka modernizacja oświetlenia drogowego? Przede wszystkim to jest obniżenie zużycia energii elektrycznej ze względu na to, że ta nowa technologia LED rzeczywiście pozwala ograniczyć moc urządzeń minimum o 50%, nawet do 80%. Bo mamy takie projekty, które mają i po 50% oszczędności, 80% oszczędności w porównaniu do tradycyjnych źródeł światła, czyli tych, co dzisiaj mamy, to są lampy wyładowcze typu sodowego. Ta oszczędność wynika nie tylko z samej technologii LED, że ta technologia LED jest bardziej wydajna, ale również z tego, że technologia LED jest o wiele lepiej zaprojektowana. Tam światło jest lepiej porządkowane i dzięki temu rzeczywiście można uzyskać tego typu oszczędności. Również obniżenie kosztów utrzymania i eksploatacji. To akurat tutaj wspominałem na wstępie, przedstawiając się, że my żyjemy z utrzymania, bo dla państwa świadczymy tego typu usługi i to rzeczywiście troszeczkę działa na naszą niekorzyść, bo wymieniając oświetlenie na nowoczesne, które się mniej psuje, wystawiamy mniejsze faktury, ale też mamy dzięki temu mniejsze koszty, więc to gdzieś tam w tym jest również jakiś sens. To obniżenie kosztów utrzymania wynika też z tego, że te oprawy, które dzisiaj stosujemy, renomowanych producentów, o czym jeszcze będę mówił, no mają długotrwałą żywotność, tak? One, producenci podają, że nawet do 100 tys. godzin, ale bez problemu uzyskujemy gwarancję 5 lat i dłuższe, więc przez te 5 lat, albo i dłużej, tak naprawdę nie ma kosztów związanych z naprawami opraw. Oczywiście mówię tylko o oprawach. Modernizacja to nie tylko oszczędności. Naszym celem, jako inżynierów, bo tylko takich faktycznie w naszym dziale zatrudniamy, jest polepszenie parametrów oświetleniowych, bo nam zależy na tym tak najbardziej, nie na oszczędnościach. Tak naprawdę my, jako inżynierowie, te oszczędności postrzegamy jako pewnego rodzaju pozytywny efekt uboczny, tak? To w takiej kategorii to traktujemy. Tak że ta oszczędność jest skutkiem tej modernizacji, a naszym celem przede wszystkim jest spełnienie parametrów normatywnych określonych w polskiej normie i polepszenie tych parametrów. Ale to również korzyści ekonomiczne i ekologiczne. No, przede wszystkim dwutlenek węgla, czy inne związki – siarki, azotów i tak dalej, które nie będą emitowane przez elektrownie, w większości węglowe, które jeszcze w naszym kraju mamy, poprzez ograniczenie zużycia energii i mniejszą produkcję tej energii. Technologia LED w oświetleniu drogowym, to tak jak wspominałem przede wszystkim wysoka skuteczność świetlna. Oprawy sodowe, czyli te, które jeszcze dzisiaj w większości mamy na terenie miasta Chojnice i nie tylko, bo tu praktycznie w całym powiecie, mają skuteczność świetlną na poziomie poniżej 100 lumenów z 1 wata. Technologia LED-owa w dzisiejszym wydaniu, wśród dzisiejszych dostawców, z których my korzystamy, to jest ponad 150 lumenów z wata, czyli już widać, że rzeczywiście z 1 wata można uzyskać o 50% więcej oszczędności, więcej światła. To precyzyjne dostosowanie światła, czyli w uporządkowany sposób świecą te lampy w taki sposób, jaki my zaprojektujemy, w jaki sposób doberzemy, w jaki sposób dostarczą nam dostawcy. Tu nie ma mowy o przypadkowości. Tu projektant musi zamontować taką oprawę, żeby świeciła na tę powierzchnię, którą chcemy świecić, a nie taką, którą przez przypadek gdzieś tam oświetlamy. Stąd też to światło jest oszczędzane, nie zmarnowane, nie świecone w górę, tak jak w przypadku takich oświetleń kulowych.

Tu to powoduje, że tego światła możemy mniej wykorzystać do oświetlania tej powierzchni, którą chcemy, ale również nowoczesne technologie pozwalają na zintegrowanie tego systemu z jakimiś systemami, czyli dodatkowo zaprogramowanie opraw albo wykorzystanie jakichś sterowników, żeby w określonych godzinach nocnych również to światło jeszcze bardziej oszczędzać. Oprawy LED-owe da się zaprogramować, da się nimi sterować. O tym też jeszcze za chwilę w kilku słowach powiem. Ale modernizacja oświetlenia, to nie tylko modernizacja samych opraw. My duży nacisk kładziemy również na modernizację słupów i wysięgników. Nawet dowiedliśmy tu różnego rodzaju badaniami, obliczeniami, że wymiana tej rury, na której ta oprawa wisi w przypadku linii napowietrznych, w przypadku linii kablowych trochę mniej, bo to zazwyczaj jest dedykowane oświetlenie, ma również wpływ na oszczędności, ale przede wszystkim na estetykę i jakość tego oświetlenia. No też, jeżeli widzimy, ten słup jest nowy, ten wysięgnik jest nowy, to też to oko w dzień również to zauważa. Również wymiana zabezpieczeń, a przede wszystkim zabezpieczeń tych przedlicznikowych, które mają wpływ na opłaty stałe. I tu, z tego tytułu, gmina również może, miasto również może spore oszczędności pozyskać. Jakże? W dalszej części prezentacji. I również inteligentne systemy sterowania, czyli to, co mówiłem na poprzednim slajdzie. Rzeczywiście tutaj też z panem dyrektorem była mowa o tym, żeby ujednoczyć system zapalania oświetlenia, tak żeby to oświetlenie zapalało się po pierwsze równocześnie, ale również o określonej godzinie, z uwzględnieniem również zmian pogodowych. I takie systemy również mamy w swoim zasięgu, w swoich propozycjach. Teraz już przechodzę do konkretów – modernizacja oświetlenia na terenie miasta Chojnice. My dla miasta Chojnice już parę lat temu robiliśmy projekt oświetleniowy, no, wiedząc, że będą te programy dofinansowane, tutaj z państwem, w ramach tej naszej umowy konserwacyjnej, umówiliśmy się, że przygotujemy dokumentację. Ta dokumentacja jest. Ona oczywiście wymaga aktualizacji, ale jest, bo przez te parę lat trochę już porobiliśmy, ale również technologia się zmieniła i warto rzeczywiście tę dokumentację poprawić. I tu taką deklarację również złożyłem, że w przypadku, gdy podejmiemy taką decyzję, że chcemy tę modernizację robić w systemie, o którym za chwileczkę też powiem, no to my tę dokumentację w ramach współpracy zaktualizujemy. Tamta dokumentacja i aktualizacje, które tak na szybko poczyniliśmy, zakłada, że mamy 1372 oprawy istniejące, w tym 1221 opraw typu właśnie sodowego, 151 opraw LED-owych. Ten stan się zmienia, bo nawet tutaj, jak wyjdziemy na zewnątrz, zauważycie państwo podnośnik nasz, który przed urzędem dzisiaj wymienia oprawy te stylowe. Ten stan się zmienia stale, ale to są działania, które prowadzimy w ramach tej naszej bieżącej umowy konserwacyjnej, czyli takie powiedzmy doraźne. Łączna moc opraw na dzień dzisiejszy to jest ponad 160 kW, moc urządzeń, tych sodowych. Dane dotyczące projektowanego oświetlenia w ramach tej kompleksowej modernizacji, wynikające z tej naszej dokumentacji, którą opracowaliśmy parę lat temu, zakładają, że do wymiany będzie 1328 opraw, w tym 107 do dołożenia. Znaleźliśmy takie miejsca, gdzie jeszcze na tych istniejących słupach dałoby się dowiesić oprawy, żeby ten efekt równomierności również uzyskać lepszy. Również zaplanowana została wtedy wymiana wysięgników na poziomie 348 sztuk i oczywiście tych opraw istniejących LED-owych, które no zostały w ostatnim okresie wymienione, czy te, które dzisiaj nawet wymieniamy, no oczywiście one nie będą podlegały wymianie, no bo nie będziemy wymienić nowych na nowe. Projektowana łączna moc opraw po wymianie, według tamtego projektu, to jest 89,37 kW, ale tu jeszcze raz podkreślam, że ta dokumentacja wymaga aktualizacji i zapewne ta moc będzie jeszcze lepsza, w sensie – mniejsza, tak? Ale projektowana łączna moc opraw z uwzględnieniem redukcji środkowo-nocnej to 75 kW. I teraz, co to jest? To jest właśnie już taki sygnał dla państwa, że my projektując to oświetlenie, już uwzględniliśmy oprawy, które możemy nauczyć jakoby... Tak naprawdę robi to producent, my tylko mówimy jak ma to zrobić i może zastosować program, który na przykład od 23⁰⁰ do 5⁰⁰, czyli w tych godzinach późnonocnych, gdzie ten ruch praktycznie zanika, obniżyć jeszcze wymagania oświetleniowe, bo norma nam na to pozwala, a oprawy mają taką funkcjonalność. Kosztuje to okrągłe zero złotych, bo ci producenci, z których usług my korzystamy, takowe mają oprawy, takowe zasilacze, które możemy po prostu zaprogramować i w godzinach późnonocnych

na przykład o 30% i tak zasymulowaliśmy, obniży się moc urządzeń. W związku z tym jeszcze dodatkowe oszczędności.

No i teraz o tych oszczędnościach rzeczywiście. Modernizacja, którą tutaj mielibyśmy przeprowadzić, wstępnie oszacowaliśmy... Oczywiście jest to szacunek, nie odbyły się żadne rozmowy, podkreślam, dotyczące jakiejś oferty składania i tak dalej. Oszacowaliśmy na ten moment wartość tej inwestycji na poziomie 2.160.000 netto, czyli ponad 2.650.000 brutto. A co uzyskamy w zamian za tę modernizację? Dzięki tej modernizacji rzeczywiście możemy zredukować zużycie energii elektrycznej wyrażone w kilowatogodzinach na rok o ponad 50%. I teraz tak, gdybyśmy policzyli, ile dzisiejsze oświetlenie, to sodowe, z tą nieznaczną ilością opraw LED-owych zużywa dzisiaj energii elektrycznej... Oczywiście znowu trzeba dopowiedzieć drobną gwiazdką – przy 100% sprawności, tak? Czyli zakładamy, że awarii nie ma, to byłoby to, powinno być, prawie 650 tys. kWh na rok. Oświetlenie oczywiście dotyczące majątku energii, tu nie ma uwzględnionych obliczeń dotyczących państwa oświetlenia, czyli oświetlenia miejskiego. Zużycie energii rocznej po modernizacji, gdybyśmy zastosowali po prostu oprawy bez żadnego programowania, bez żadnego systemu sterowania, jakiejś redukcji, byłoby to 360 tys. kWh. Ale gdybyśmy te oprawy, jeszcze raz podkreślę, które nie kosztują ani złotówki więcej, zaprogramowali na ten dodatkowy program nocny, który by o 30% obniżył zużycie energii elektrycznej i oczywiście ilość światła, to jesteśmy w stanie zejść ze zużyciem do 300 tys. kWh na rok i to odpowiednio na wykresie – czerwone, niebieskie, zielone, czyli to zielone, to jest po tej dodatkowej jeszcze redukcji.

Teraz to samo, tylko w złotówkach, jak to by mogło i będzie wyglądało, zakładamy. Oszczędność to nie tylko też zużycie kosztów tej energii czynnej, tej liczonej w kilowatogodzinach, czyli to nie tylko sama energia ta czynna, ale również koszty dystrybucji energii elektrycznej. Nasze rachunki za energię elektryczną nie są najprostsze rzeczywiście i większość z państwa pewnie ma z tym kłopot, żeby to dokładnie gdzieś tam zrozumieć, ale jest tam kilka podstawowych czynników, które są zależne od zużycia energii elektrycznej. Są takie, które nieważne, czy się świeci, czy nie świeci, i tak płacimy, typu opłaty abonamentowe, ale są opłaty, które zależą rzeczywiście od ilości zużytej energii. I jest to między innymi składnik zmienny, składnik jakościowy, opłaty OZE. Kogeneracyjne, mocowe, ale również składnik stały. Składnik stały zależny od mocy umownych w tych naszych umowach dystrybucyjnych. I jeżeli zmienilibyśmy, zmniejszilibyśmy moc ogólnie systemową, no to możemy wystąpić do ENEA Operator o zmniejszenie tych umów dystrybucyjnych i na tym polu też również zaoszczędzić pieniądze, i to niemałe. I teraz dodam, że my, wiedząc, że stanowi to problem dla samorządów, robimy to sami. Przygotowujemy dla samorządów pakiet wniosków, wyliczamy, ile, o ile można zmniejszyć, zmniejszamy te zabezpieczenia. Państwa zadaniem jest tylko, jako samorządowców, podpisać wniosek, nic więcej. Resztę robimy my sami. I teraz, jeżeli to wszystko byśmy podsumowali, czyli nie tylko oszczędność na tej mocy i wynikające z opłat za samą energię, ale również za dystrybucję, to znowu, gdybyśmy nie robili tej modernizacji, to przy obecnych cenach energii elektrycznej rzędu 44 grosze za kilowatogodzinę, bo taką uzyskałem tutaj od pana dyrektora informację, to gmina powinna zapłacić rocznie 605 tys. za energię elektryczną dotyczącą oświetlenia ENEI Oświetlenie. Gdybyśmy zmodernizowali, ale bez żadnej redukcji, to schodzimy do 342 tys., ale gdybyśmy zastosowali oprawy z tą redukcją mocy, to jesteśmy w stanie obniżyć rachunki za energię elektryczną poniżej 300 tys. zł na rok. Do tego dochodzą jeszcze oszczędności na konserwacji, to o czym mówiłem, czyli wieloletnia gwarancja i rzeczywiście stuprocentowa gwarancja, bo my dajemy gwarancję stuprocentową nie tylko na produkt, który kupimy i zamontujemy, ale również na usługę, którą zastosujemy, to jesteśmy w stanie też wygenerować tutaj oszczędność ponad 80 tys. zł na kosztach utrzymania tego oświetlenia, co łącznie może dać sumę prawie 400 tys., no 391 tys. zł brutto na rok.

No i teraz opłacalność przedsięwzięcia. Jeżeli byśmy w prosty sposób wzięli wartość inwestycji w kwotach brutto i wartość oszczędności, to wychodzi nam rzeczywiście, że w niespełna 7 lat uzyskujemy stopę zwrotu w takim układzie prostym rzeczywiście, nie uwzględniającą

zmian pieniądza w czasie, oczywiście. Gdybyśmy to rozłożyli teraz w czasie, rzeczywiście... Tu na tym wykresie kolorowym pokazuję: 2026 – czerwony i pomarańczowy, to są struktura kosztów, które gmina ponosi dzisiaj: energia bez wymiany, konserwacja bez wymiany. I gdybyśmy przyjęli, tutaj przyjęliśmy GUS-owski wskaźnik wzrostu cen 2,5%, bo tyle GUS podaje, że taka będzie inflacja, jaka będzie tego oczywiście nikt z nas do końca nie wie, to rzeczywiście widzimy, że ten i czerwony, i pomarańczowy słupek będzie co roku o te 2,5% rósł. Zielony i żółty, to jest energia i konserwacja po modernizacji oświetlenia, czyli odpowiednio też spadają, tak jak tam pokazywałem na poprzednich slajdach, ale w to miejsce można by włożyć wartość tej inwestycji, o której mówiłem, tych 2.656.000, oczywiście z uwzględnieniem zmian pieniądza w czasie. O tym jeszcze za chwileczkę powiem. I rzeczywiście widzimy, że w tym siódmym, no w ósmym roku tak naprawdę uzyskujemy oszczędność. To są te przezroczyście pola, które będą rzeczywistą oszczędnością. Gdybyśmy mieli jakiś system finansowania zewnętrzny, a takowe były rzeczywiście, no bo mieliśmy ten program Polski Ład, no ale miasto, nikt w powiecie z tego z dofinansowania, no nie skorzystał, bo nie dostaliście państwo promesy, no to tu za ten szary słupek zapłaciłaby strona zewnętrzna, akurat w tym przypadku rządowa. My korzystaliśmy... Znaczący, oczywiście my też korzystaliśmy, ale samorządy, czy w kujawsko-pomorskim, czy w zachodniopomorskim, korzystały również z innych dofinansowań z poprzedniej perspektywy unijnej i też rzeczywiście ten słupek był zastąpiony po prostu zewnętrznym dofinansowaniem. W tym przypadku tego dofinansowania nie ma, ale jak pokazujemy, rzeczywiście przy takim modelu przez 7 lat tak naprawdę w budżecie by się nie wydało nic, ani w jedną, ani w drugą stronę, przy obecnych cenach energii oczywiście. Im ta cena energii byłaby wyższa, tym ta inwestycja spłaciłaby się szybciej tak naprawdę, ale równie dobrze można tę inwestycję rozciągnąć na dłuższy okres czasu. Dlatego tu pokazuję perspektywę dziesięcio, nawet jedenastoletnią, że można by rzeczywiście tę taką spłatę zobowiązań rozciągnąć na przykład na 10 lat i uzyskać już w przyszłym roku na przykład oszczędności minimalne jakies, ale już uzyskać. Tak że to jest model, to jest tylko model, to jest tylko jakaś tam propozycja, bez żadnych negocjacji. Przy najgorszym scenariuszu, bo zakładamy jeszcze ten projekt sprzed trzech, czterech lat, który trzeba zmodyfikować, więc tak naprawdę tu może być tylko lepiej. Ceny tych inwestycji są stabilne, pomimo wzrostów cen na rynku minimalnej krajowej, czy dzisiaj patrząc na stacji benzynowej cen paliw, my tutaj nie obserwujemy wzrostów cen towarów i tak dalej. Jest konkurencja, więc to dobrze służy tego typu inwestycjom i rzeczywiście te produkty dotyczące wymiany oświetlenia, czyli mówiąc wprost, oprawy oświetleniowe kupujemy w cenach, które były przed rokiem, sprzed dwóch lat, tak że na spokojnie.

Teraz krótko o realizacji, i zostały mi jeszcze tam dosłownie dwa slajdy. Tak jak wspominałem, my to realizujemy w tak zwanej formule ESCO. O ile nie ma tego dofinansowania, gdzie jest zewnętrzna strona finansująca, czyli jakiś BGK, czy instytucje unijne, to korzystamy tutaj z własnego finansowania. Czyli my tak naprawdę te pieniądze na tę modernizację wykładamy jako grupa, a gmina spłaca nam w formule ESCO przez umówiony okres czasu, tak jak na poprzednim slajdzie pokazywałem, na przykład 7 lat. I przez 7 lat my tę oszczędność w cudzoślowie zabieramy, bo ona jest po prostu tak naprawdę zamieniana na spłatę tych zobowiązań. Ta realizacja jest zgodna z opiniami Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych. Tu macie państwo po sąsiedzku gminę Czersk, która w odpowiednim momencie wystąpiła również do Regionalnej Izby Obrachunkowej i uzyskała taką opinię. No tutaj rodzima gmina Chojnice również to w tym momencie czyni, bo również jesteśmy po rozmowach z nimi i w takim samym modelu chcemy tę modernizację realizować. Ta opinia Krajowej Rady z 2008 roku jest oczywiście cały czas dostępna, można się z nią zapoznać i ona wskazywała już ponad prawie 20 lat temu jak realizować takie zadania, gdzie właścicielem systemowym tego systemu oświetlenia jest zakład energetyczny lub spółka oświetleniowa, a beneficjentem gmina. I tam rzeczywiście RIO wskazywało, jak tego typu realizacje realizować, również te realizacje, w sytuacji, gdzie było dofinansowanie. My realizujemy to w ramach tak zwanej usługi oświetleniowej. Umowa jest bardzo prosta, tutaj również panu burmistrzowi i panu dy-

rektorowi w zeszłym tygodniu udostępniłmy tego typu umowę. Ona jest do dyskusji, do negocjacji. Również z samorządami tę umowę modyfikujemy, ale przesyłamy standardowo taką umowę szablonową, taką umowę, jak tutaj przesłałmy, dokładnie podpisaliśmy w ubiegłym roku w Czersku, gdzie właśnie kończmy tego typu modernizację. A umowa mówi wprost po prostu, że my się zobowiązujemy tak naprawdę do wymiany oświetlenia, a gmina do zawarcia umowy na usługę oświetleniową na przykład 7 lat.

Jak wygląda taka realizacja modernizacji oświetlenia? No to przede wszystkim przygotowanie dokumentacji projektowej, czyli to, co już mamy tutaj, ale wymagałoby rzeczywiście aktualizacji, no i przygotowanie kosztorysu po to, żebyście państwo mogli mieć bazę do tego, żeby zaprosić tutaj tę drugą stronę, czyli nas do negocjacji. Podjęcie uchwały WPF, tego będzie wymagało to rzeczywiście, bo jeżeli umowę podpisujemy na okres dłuższy niż jeden rok, no należy to uwzględnić w WPF i to jest zadanie dla państwa, żeby taką uchwałę ewentualnie podjąć, jeżeli będzie to państwa dalej interesowało. Uzyskanie opinii RIO, to co wspominałem na bazie oczywiście tej opinii z 2008 roku, ale tu rzeczywiście wprowadzanie do WPF-u takiego zadania wymaga również podjęcia przez RIO opinii. Uzyskanie stanowiska ENEA Oświetlenie, czyli tu tak naprawdę chodzi o to, że państwo będziecie korzystali z naszych usług, gdzie my również na swojej sieci z różnych przyczyn, ale przede wszystkim tutaj opieramy się na kodeksie cywilnym, my nie dopuszczamy innych podmiotów do pracy na naszej sieci i tak naprawdę to zawęża możliwość realizacji tego zadania do tylko i wyłącznie przetargu, do zamówienia w trybie z wolnej ręki. I rzeczywiście uzyskując takie stanowisko, macie państwo czarno na białym odpowiedź od właściciela sieci, że my nie dopuszczamy innych podmiotów i możecie państwo skorzystać tylko z takiego rozwiązania. Przeprowadzenie postępowania, zawarcie umowy, przeprowadzenie wymiany opraw i spłata zobowiązań, na przykład 7 lat. Przeprowadzenie tej wymiany, tu też rozmawialiśmy z panem burmistrzem w ubiegłym tygodniu, z naszego punktu widzenia, przy takiej ilości to jest maks. pół roku, ale myślę, że nawet krócej, tak naprawdę. Bo to jest kwestia dostaw, oczywiście aktualizacja tej dokumentacji, ale jak już ją będziemy mieli, podpisujemy umowę, dostawa to jest do dwóch miesięcy maksymalnie i myślę, że tutaj dwa do trzech miesięcy okres realizacji. Czyli tak naprawdę, gdyby się zabrać dzisiaj do pracy, na jesień mamy, na ten sezon najgorszy, ten energochłonny, mamy nowoczesne i już oszczędności w budżecie, nawet jeszcze w tym roku by były. No bo tak naprawdę wraz z wymianą pojedynczej żarówki już liczniki kręcą tak no wolniej, jeżeli takowe jeszcze są.

Podsumowanie. Przede wszystkim oszczędności, ale też poprawa bezpieczeństwa, bo to idzie wszystko w parze, czyli modernizacja, wymiana na nowoczesne oświetlenie, dobrze zaprojektowane, to również poprawa bezpieczeństwa i rzeczywiście badania gdzieś tam dostępne w internecie pokazują, że rzeczywiście ta ilość wypadków drogowych przy tym nowoczesnym oświetleniu spada o 35%, przestępczość o 20%, więc to na pewno... Zresztą państwo na pewno takie oświetlenie widzicie na zewnątrz i można dostrzec, że tu te postrzeganie jest o wiele lepsze.

Korzyści finansowe i społeczne, finansowe omówiłem, społeczne, to też no społeczeństwo dostrzega tego typu... No my bardzo rzadko, w tej swojej działalności, a zrobiliśmy, w ubiegłym roku prawie 60 tys. opraw wymieniliśmy, nie spotykamy się z krytyką, wręcz odwrotnie, rzeczywiście społeczeństwo to dostrzega. Oczywiście narzekania są również, tak? No to oświetlenie, mówiłem, że jest bardziej uporządkowane, w związku z tym świeci po ulicach. W terenach wiejskich często te lampy pełnią funkcję jeszcze taką podwójną, bo świecą po gospodarstwach i tak dalej, jak my to ograniczamy, no tego typu narzekania się zdarzają, ale bardzo rzadko. My się błędów też nie ustrzegamy, oczywiście od tego jesteśmy, żeby te błędy naprawiać na żywo, więc mówię, tych narzekań jest bardzo mało albo prawie że wcale. Korzyści ekologiczne to też da się wyliczyć. Rzeczywiście są dzisiaj, zgodnie z rozporządzeniami, dane, informacje, wzory, gdzie wylicza się rzeczywiście, ile tego CO₂ i innych pyłów, gazów tak naprawdę gmina nie wyemituje pośrednio, bo elektrownia nie wyemituje tak naprawdę tego. To się da wszystko też policzyć, w naszej dokumentacji to również wyliczamy.

Inteligentne systemy sterowania, tak jak wspominałem, można również pokusić się i o jeszcze bardziej zaawansowane technologie, chociaż tutaj troszeczkę chłodzimy zapał. My, wspominałem o tym, że uczymy te urządzenia, jak powinny świecić, samo zapalenie, tak, ale jeśli chodzi o jakieś tam dodatkowe funkcjonalności do opraw, na razie bardzo sceptycznie do tego podchodzimy, ponieważ są drogie te urządzenia, tak? I one wiążą się z dodatkowym jakimś abonamentem, opłatami, więc tu podchodzimy do tego ostrożnie, ale oprawy i systemy, które montujemy, zostawiamy otwarte, czyli oprawy z możliwością w każdej chwili dołożenia czegoś takiego, takiego systemu. Jesteśmy na to przygotowani i to rzeczywiście od wielu lat robimy i tu w tym przypadku też takie oprawy byłyby zastosowane. Ta modernizacja to również możliwość rozbudowy infrastruktury, to mówiłem, o 107 oprawach, które zamierzamy dołożyć, ale jeżeli są potrzeby i tak dalej, i jest możliwość oczywiście sieciowa, żeby dołożyć jeszcze coś takiego, to jesteśmy również otwarci, przy takich okazjach, można robić. Wspominałem o Czersku, w Czersku robimy tego dosyć sporo, takich dodatkowych, bo tak się umówiliśmy na negocjacjach i przy robieniu projektu, ale to również przebudowa infrastruktury. I tu również wspominałem o przebudowie, o wymianie wysięgników, ale również przy tej okazji, jeżeli robimy tę inwentaryzację, aktualizujemy dokumentację, to też spoglądamy na te konstrukcje nasze słupowe i też je wymieniamy. No te ostatnie lata na pewno pokazały, że tych słupów trochę, jako spółka, wymieniliśmy, oczywiście w ramach możliwości budżetowych, no i w tym roku na pewno też będziemy wymienić. Przy takiej modernizacji też jest ku temu zawsze okazja.

I to już rzeczywiście ostatni slajd. Co jeszcze, bo tak, ja tu mówiłem tylko o oświetleniu, ale my jako spółka nie tylko się tym oświetleniem stricte drogowym zajmujemy, to również inne zastosowania oświetlenia ulicznego. I tu taka nowość, elektromobilność, to dosyć powszechnie rozumiana, widzimy stacje ładowania, dosyć duże, gabarytowe i tak dalej. My nie do końca tak. My próbujemy wykorzystać istniejącą infrastrukturę oświetleniową do tej elektromobilności, czyli wymieniamy na przykład pojedyncze słupy tam, gdzie nasza sieć ma możliwości techniczne i w słup kładziemy ładowarkę, nie zajmujemy przestrzeni tym samym. Oczywiście nie jest to ładowarka... Tesli nie naładujemy, żeby tam w pół godziny nam się samochód naładował, ale jeżeli są takie potrzeby... Widzicie Państwo, że gdzieś, żeby ten klient, który przyjedzie tu do samorządu albo do miasta, zwiedzić piękne miasto, żeby miał się gdzie naładować, a nie mamy miejsca na taką infrastrukturę, można wykorzystać słup oświetlenia drogowego i wymienić go na słup z ładowarką, oczywiście po wcześniejszej jakiejś tam ekspertyzie tego, wykonaną przez nas. To również iluminacje, nie tylko świąteczne, bo tym się dosyć mocno angażujemy, ale również iluminacje stałe obiektów. Jeżeli macie państwo tutaj na terenie obiekty, które chcielibyście oświetlić, to jest też nasza rola. Mamy sprzęt, mamy ludzi, projektantów, nawet robimy pokazy na żywo. Ja zapraszam do Poznania na Stary Rynek, to jest nasze dzieło, które zrealizowaliśmy parę lat temu. Niedawno Katedrę Gnieźnieńską, zmodernizowaliśmy oświetlenie, a pewnie za pół roku będzie można oglądać w Warszawie nasze dzieło, bo wygraliśmy przetarg na most Śląsko-Dąbrowski. Też się zajmujemy taką profesjonalną iluminacją obiektów.

No i na sam koniec różne inne rzeczy, to że stosujemy dzisiaj nowoczesne oprawy, one umożliwiają, tak jak mówiłem, podpięcie nie tylko systemu sterowania, ale również innego rodzaju urządzenia, czyli na przykład analizę ruchu, monitoring środowiska, wykrywanie wolnych miejsc parkingowych, monitoring. Idziemy w tym kierunku, żeby oświetlenie tak naprawdę nie służyło tylko do oświetlenia, ale również do innych zastosowań. To z mojej strony tyle. Jeżeli Państwo macie jakieś pytania, chętnie odpowiem. Myślę, że tutaj też dyrektor Rekowski, bo jesteśmy w stałym kontakcie, też tych samych informacji państwu udzieli, bo ten sam materiał i wiele innych przesłałem panu Jarosławowi, tak że chętnie udzielę odpowiedzi.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo panu za przedstawienie informacji na temat oświetlenia. Czy są jakieś pytania? Proszę bardzo, pan radny Kazimierz Jaruszewski.

- **Radny Kazimierz Jaruszewski** – cytując pana, powiedział pan, że liczniki kręcą wolniej. Liczniki mogą kręcić wolniej, rzeczywiście, ja mam takie pytanie natury technicznej. Chodzi mi o te oprawy z redukcją mocy, pan tutaj dwukrotnie wspominał. Czy mógłby pan przybliżyć w kilku zdaniach temat amortyzacji, awaryjności i częstości wymiany tych opraw?

- **Pan Marcin Woźniak** – tak, oprawy, producenci dzisiaj w swoich kartach katalogowych podają taki parametr utrzymania tak naprawdę. Czyli to jest ilość światła przez 100 tys. godzin, jaka musi zostać zachowana tak naprawdę. 100 tys. godzin, to jest 25 lat świecenia. Dzisiaj nasze oprawy świecą, no nasz system – załączamy wieczorem, wyłączamy rano, to jest rocznie 4025 godzin. I teraz, jeżeli to podzielimy, 100 tys. przez 4 tys. godzin, no to mamy 25 lat i producenci zapewniają, że przez te 100 tys. godzin oprawa będzie świeciła tym samym światłem albo może spaść poniżej tam około 5%. To w zależności od producenta, jedni podają 10%, jedni 5%. Jeśli chodzi o trwałość tego... No oczywiście tych 100 tys. godzin tak do końca jeszcze nie zbadaliśmy, no bo nie mamy instalacji, które by miały taki długi okres czasu. Pierwszą poważną instalację, chociaż wcześniej drobne robiliśmy, zrobiliśmy w gminie Wschowa. To była taka pierwsza inwestycja, chyba na skalę kraju, w której my właśnie w takim programie jak tutaj uczestniczyliśmy. Ale zanim to zrobiliśmy, to rzeczywiście zrobiliśmy tam taki, można powiedzieć, poligon swego rodzaju, bo na jednej z wiosek zrobiliśmy na takiej długiej, prostej, ponad 3 km, zastosowaliśmy różnych producentów, różnego rodzaju układy i tak dalej. I tam burmistrzowie, radni, nasi studenci, kształciliśmy się wszyscy wtedy tak naprawdę, jak to będzie świeciło, jak to będzie działało. Robiliśmy pomiary i oświetleniowe, i obciążeniowe. I rzeczywiście w 2012 roku z ówczesnym burmistrzem podpisaliśmy umowę i do dzisiaj to wszystko świeci, wszystko działa. Oczywiście to nie jest tak, że to jest bezawaryjne w stu procentach, jak wszystko, jak ten laptop, jak te nasze samochody, jak te nasze telefony. Wszystko gdzieś tam ma prawo się uszkodzić, ale to są jednostkowe sytuacje rzeczywiście. Wynika to na pewno też z tego, że my, wspominałem tutaj też w mojej wypowiedzi, że my stosujemy renomowanych producentów. No nie będę może wymieniał tutaj marek, ale to są marki ogólnie znane, korporacje międzynarodowe, ale również polscy producenci, bo też korzystamy z usług polskich producentów. I rzeczywiście te nasze doświadczenia pokazują, że urządzenia są trwałe, ale też to widzimy na swoich rachunkach, na fakturach wystawianych za konserwację. Jeżeli chodzi teraz o tę redukcję, rzeczywiście ona nie ma wpływu na zużycie tego urządzenia, ponieważ ona polega na tym, że urządzenie pod tytułem zasilacz, to jest swego rodzaju komputer. Tak naprawdę my się z taką lampą możemy podpiąć laptopem i to robimy, czy innym zewnętrznym urządzeniem i możemy zobaczyć parametry pracy takiej oprawy i ją zaprogramować, że on, zasilacz, ma po prostu zmniejszyć prąd, bo to się steruje prądowo, zmniejszyć prąd od godziny 23⁰⁰ do 5⁰⁰ i ta oprawa tak będzie działała na zawsze, do momentu, gdy znowu tego nie przeprogramujemy albo w jakiś zewnętrzny sposób nie wpłyniemy. W związku z tym tu ta trwałość rzeczywiście jest duża. Mówiłem o gwarancji. Rzeczywiście producenci dają nam minimum 5 lat. Znaczący mamy taki wymóg ogólnie, tak? Jak ktoś daje nam 5 lat, w ogóle drzwi nie otwieramy przed takim. 5 lat to jest minimum, ale na specjalne życzenie, jeżeli jest taka prośba, a mieliśmy rzeczywiście, w tej gminie Wschowa daliśmy 10 lat gwarancji. Producent oczywiście daje nam też taką gwarancję. Wiadomo, że się przekłada to troszeczkę na cenę, ale dzisiaj gwarancja, tak jak w wspomnianym laptopie czy telefonie, idziemy do marketu popularnego i też dostajemy gwarancję na dłużej. Tak naprawdę ubezpieczamy to. Więc tu polega to dokładnie na tym samym, czyli producent ubezpiecza się dodatkowo, dając nam dłuższą gwarancję, ale jeżeli jest ta gwarancja w tym sensie zastosowania dobrego producenta, to ja uważam, że nie ma sensu kupować dodatkowej gwarancji z tego powodu, że ci producenci, oni sami o to dbają, żeby ta jakość była. I tutaj mówię, w przypadku przetargów, takich publicznych, to tu bym rzeczywiście się o to ubiegał, a w przypadku tutaj myślę, że nie ma takiej potrzeby, bo my jesteśmy gwarantem tego, że my kupimy tylko dobry produkt. My nie kupujemy rzeczywiście jakichś niesprawdzonych produktów.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo za odpowiedź. Myślę, że na tym zakończymy, zaproponuję, żeby przyjąć to do akceptującej wiadomości, ponieważ mamy dzisiaj jeszcze dosyć długi program, a pan to dzisiaj gościnnie nam wytłumaczył. Myślę, że wszyscy się z tym prześpiemy i na pewno będzie moment do zadawania pytań. Proszę bardzo, pan radny Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję, pani przewodnicząca. Ja chciałbym tylko jakby połączyć kropki, bo z jednej strony fantastycznie, że wreszcie mieliśmy prezentację, która pokazuje koszty, koszty utrzymania, okres gwarancji, okres zwrotu. Dlatego wielkie podziękowania tutaj, że zechciał pan te wszystkie liczby nam pokazać, bo to jest niesamowicie ważne, czy to jest komisja komunalna, czy budżetu. Takie liczby zawsze powinniśmy otrzymywać. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, już nie podejmując dyskusji, bo będzie może inna faktycznie okazja do tego, żeby to omówić. Natomiast proszę zwrócić uwagę na klaster energii. W materiałach, które przesłał nam pan burmistrz, tam jest okres prostego zwrotu kapitału wskazany na 1,76 roku, a tutaj aż 7 lat mamy czekać na zwrot z takiej inwestycji? No tam jest dużo bardziej opłacalne przedsięwzięcie 188 mln, gdzie ponad 100 mln rocznie mielibyśmy mieć zysku i to netto. Bo jeżeli mówimy o prostym zwrocie kapitału, to o czymś takim mielibyśmy mówić. I jak to wtedy przekłada się na zwrot z tej inwestycji? Bo jeżeli się okaże, że mamy znacząco niższe niż te zakładane koszty w tej chwili prądu dostarczanego nam przez ENEA, to ten okres zwrotu będzie się wydłużał. I tutaj musielibyśmy przeanalizować również, jak długi okres będzie funkcjonowania tego w naszym samorządzie? Bo jeżeli faktycznie będzie to te 10 lat, to jeżeli o 30% spadłyby nam koszty, to może się okazać, że dłużej będzie nam się to zwracać, niż będzie to w naszym samorządzie funkcjonować. A ślad węglowy też będzie zupełnie inny wtedy, bo okaże się, że mniejsze zużycie energii będzie faktem, ale też przy zmniejszeniu jej zużycia będziemy też dłużej odczuwać te zyski, korzyści z mniejszego śladu węglowego. Więc to też jest do rozpatrzenia.

I ostatnia rzecz, że w tych wszystkich kalkulacjach dotyczących śladu węglowego nie jest uwzględnione to, że w naszym miksie energetycznym OZE to już jest 30%, a przy planowanym wprowadzeniu klastra energetycznego, gdzie dominującą rolę będą miały odnawialne źródła, no ten miks zdecydowanie będzie na korzyść tych źródeł odnawialnych. Więc w kategoriach środowiskowych, które powinny też być przedmiotem rozważań tej komisji, również w momencie, kiedy będziemy zastępować to własnym prądem ekologicznym, zielonym, ten koszt środowiskowy wymiany opraw może być wyższy niż ta korzyść, którą uzyskamy. Przy najmniej, gdyby te kalkulacje, które nam w ubiegłym roku burmistrz przedstawiał były faktyczne. Dziękuję bardzo.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo, panie radny. I myślę, że państwo się zgodzą, że zostawimy ten temat na kolejne spotkanie, jeżeli będzie taka wola. Dziękuję, panie dyrektorze. Teraz poprosimy pana burmistrza, bo chciał nam zająć kilka minut. Proszę bardzo, panie burmistrzu.

- **Burmistrz Arseniusz Finster** – ja zajmę państwu dwie minuty, trzy może. Więc priorytety w tegorocznym budżecie to jest ulica Wróblewskiego, Śniadeckich i Jeżynowa, dlatego że mamy gotowy projekt, staraliśmy się o środki z Rządowego Funduszu Dróg Samorządowych, nie otrzymaliśmy tych środków, ponieważ otrzymaliśmy środki na Willową, Przytorową i Miętową. Wstawiliśmy te trzy ulice do budżetu i liczymy na to, że rynek odpowie pozytywnie. Podobnie proponuję postąpić z ulicą Widokową. Tutaj mamy kosztorys sprzed paru lat, niższy niż kwota, którą wstawiamy do budżetu, ale już po takim wstępnym badaniu rynku, po zapytaniach, które pan dyrektor Domozych zrealizował do firm, które budują ulice, konkurencja będzie duża. I ta konkurencja może spowodować, że niewiele trzeba będzie dołożyć z wolnych środków, bo mamy ich w tej chwili około 8 mln, żeby te projekty dwa zrealizować w tym roku. Oprócz tego priorytetem w tym rankingu jest budowa ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż

osiedla Bajkowego. Tu mamy dwa projekty, które łączymy – projekt wzdłuż Metalowca i projekt wzdłuż Bajkowego. Kosztorys jest 3,6 mln. Sądzę, że to będzie taniej, to po pierwsze. Po drugie, warto w tej chwili przetarg już ogłosić, tak żeby na lato ten ciąg pieszo-rowerowy zbudować. Najlepiej byłoby na początek lipca, ja nie wiem, czy to się uda, bo równolegle musimy się połączyć w działaniach z gminą Chojnice. Gmina Chojnice, mniej więcej 70 metrów przed drugim zjazdem na Charzykowy kończy się granica miasta i od tego momentu inwestuje gmina Chojnice do Światowida, jak Państwo pamiętacie. I wtedy ta pętla się zamyka. I to byłoby na ten rok, czyli dużo drogowych inwestycji. Po wartości kosztorysowej to jest 14 mln. Jestem przekonany, że to będzie znacznie niżej. Ale, i tutaj prośba do państwa, bo ja nie chciałbym narzucać kryteriów. Dla mnie kryterium może być gęstość zaludnienia, ranga drogi, długość oczekiwania na budowę tej drogi. No różne kryteria można tutaj wnieść. Natomiast chciałbym państwu zakomunikować i to jest najważniejsza rzecz, którą chcę powiedzieć, że mamy już gotowe projekty na ulicę Gryfa Pomorskiego, Batalionu Strzelców, Bińczyka, Myśliwka i część Sybiraków. Część Sybiraków, ponieważ ta część, którą zaprojektowaliśmy, przynależy do zlewni wód deszczowych, którą podłączymy do zachodniego obejścia. Druga część Sybiraków jest powiązana z ulicą Armii Krajowej, ulicą Wrycza i ulicą Dambka. Te ulice zaczniemy projektować w tym roku. Mamy na to środki w budżecie. I tu będzie potrzebna zlewnia wód deszczowych, czyli zbiornik retencyjny. Wariant inny jest taki, że można budować przepompownię, ale to wiąże się z olbrzymimi kosztami. Czyli istnieje perspektywa, żeby w przyszłym roku zbudować ulice, które wymieniałem, powtórzę: Gryfa Pomorskiego, Batalionu Strzelców, Bińczyka, Myśliwka i część Sybiraków. Kosztorys to jest 8,8 mln zł. Problemem przy ulicy Gryfa Pomorskiego jest dość duża ilość działek niezabudowanych. I tutaj trzeba byłoby wejść w porozumienie z właścicielami, żeby jednak przyłącza do tych działek zostały wyprowadzone, żeby potem kilka lat po budowie nowej ulicy nie trzeba było przywracać stanu pierwotnego przy budowie przyłączy. Ale oprócz tego realizujemy projekt budowy ulicy Borówkowej, Jagodowej, Żurawinowej, Jaśminowej i Wrzosowej, czyli cały znowu pakiet ulic. To zadanie realizuje za 119 tys. zł firma Spiluk, czyli Łukasza Śpicy i te projekty będą gotowe pod koniec tego roku. Oprócz tego chciałbym też powiedzieć, że ogłoszony jest przetarg na Miłosza i Żeromskiego. Tu już mamy gotowy projekt i to są bardzo istotne i ważne ulice – Miłosza i Żeromskiego, ponieważ Miłosza jest w tej części asfaltowej w stanie opłakany, a pozostała część jest na pojedynczej płycie, tak zwanej. I to są według mnie strategiczne ulice, które musiałyby, w mojej ocenie, ona może być subiektywna, powinny zyskać akceptację państwa radnych, żeby je realizować w przyszłym roku i one powinny być zgłoszone do Funduszu Dróg Samorządowych. Jeżeli, pani wojewoda stosuje taki płodozmian, że raz samorząd dostaje, raz samorząd nie dostaje, to my teraz bylibyśmy na kolejce, tak mi się mocno wydaje, żebyśmy dostali. I składamy wniosek o ZRID, tak żebyśmy byli gotowi i chyba ta inwestycja wyrastałaby jako pierwszoplanowa, ponieważ druga część Sybiraków, Dambka, Wrycza i Armii Krajowej będzie w przyszłym roku w projektowaniu. Czyli gdybyśmy sobie zbudowali taki oto harmonogram czy ranking, że w tym roku budujemy Wróblewskiego, Śniadeckich, Jeżynową, Widokową i wzdłuż osiedla Bajkowego i Metalowca ścieżkę pieszo-rowerową i oświetlenie, no to na przyszły rok nam się rysuje Jesionowa, jeżeli by weszła. Bardzo chciałbym ten pierwszy etap dróg na osiedlu Kolejjarz, czyli Gryfa Pomorskiego, ale to pod warunkiem, że otrzymalibyśmy co najmniej 50% dofinansowania na Żeromskiego i Miłosza. W mojej ocenie Żeromskiego i Miłosza to jest numer jeden, ale tak samo na ulicę czekają mieszkańcy na osiedlu Kolejjarz, o czym państwo wiecie, bo uczestniczyliśmy w różnych spotkaniach i zebraniach. Oprócz tego mamy też projekty łącznic, ale za łącznice nie zamierzam się zabierać, bo nie ma na razie takiej potrzeby. Jeżeli uda nam się zbudować skrzyżowanie skanalizowane z sygnalizacją świetlną ulicy Bałtyckiej, Kościerskiej i Czerskiej, to to będzie pierwszy etap, który da nam asumpt do tego, że jeżeli wejdziemy do ustawy modernizacyjnej i Chojnice będą wyszczególnione jako miasto do budowy Komendy Powiatowej Policji, to wtedy można w perspektywie tę łącznicę etapować i ją realizować. Natomiast łącznica, która jest zaprojektowana, mam na myśli tutaj skrzyżowanie, rondo ze ślepych wylotem w stronę ulicy Strzeleckiej, to to

jest projekt, który jest niewykonalny w tej chwili, bo nie ma na niego źródła finansowania. Również tutaj jest potrzebna współpraca z gminą Chojnice, bo nie ma co ukrywać, że znakomita większość mieszkańców Chojniczek korzystałaby z tego połączenia w komunikacji z miastem. Czekam na rozmowę z panem Wójtem Gminy Chojnice, bo o dwóch rzeczach chciałbym zakomunikować. Proszę przeanalizować. Kupujemy sześć autobusów elektrycznych. Sam podatek VAT to jest 3,6 mln zł. Wkład własny – 15% do ceny autobusu, przyjmując, że autobus jeden kosztuje 3 mln, to jest 2,7 mln. Czyli około 6 – 7 mln zł musimy znaleźć, żeby kupić sześć nowych autobusów. Z komunikacji miejskiej, z usług naszej firmy, korzysta miasto i gmina. Ja chciałbym, żeby gmina też jednak przejęła na siebie część ciężaru związanego z finansowaniem wkładu własnego lub VAT-u. Problemy w Unii Europejskiej są też takie, że my niestety nie możemy kupić tych autobusów przez spółkę, bo gdybyśmy kupili przez MZK, no to VAT byłby odliczony. My, kupując te autobusy, musimy je wydzierżawiać za pieniądze, żeby nie było pomocy publicznej, a te pieniądze przekazujemy w dotacji, którą potem spółka nam oddaje w formie dzierżawy.

No i drugi temat, który będę poruszał z Gminą Chojnice, to jest InnoBaltica. InnoBaltica służy lepiej lub gorzej mieszkańcom miasta i mieszkańcom gminy, natomiast tutaj udziału gminy w finansowaniu InnoBaltiki nie ma, a ja bardzo chciałbym, żeby taki udział był, tym bardziej, że zawsze budowaliśmy partnerstwa, tak jak w przypadku WTZ-ów, gdzie mamy sukces, bo z 18,5 mln budujemy za 13 mln. Prace się rozpoczęły już dzisiaj. Firma rokuje, w mojej ocenie, bardzo dobrze. Tym bardziej, że to jest wyzwanie dla firmy. Największe zadania, jakie realizowała, to były takie 8 – 10 mln, a tutaj będzie zadanie 13 mln. Właściciel firmy wywodzi się z branży budowlanej, jest bardzo ambitnym, młodym człowiekiem. Jestem tutaj przekonany, że będzie wszystko w najlepszym porządku, no ale tematu trzeba pilnować.

Na koniec chciałbym Państwa poprosić, żebyście, pamiętając o nazwach tych ulic, też zechcieli podjąć jakąś uchwałę jako komisja, czy przegłosować wniosek jako komisja komunalna, że rekomendujecie te ulice do realizacji. Myślę, że nie ma sporu pomiędzy nami, jeżeli chodzi o te trzy tematy inwestycyjne w tym roku, natomiast co budować w przyszłym roku, czy Miłosza, Żeromskiego, czy część ulic na Kolejowym, czy Jesionową, czy jeszcze coś innego, to jest kwestia do dyskusji, którą pozostawiam w państwa dyspozycji. Jeżeli są do mnie pytania, to chętnie odpowiem. Jeżeli nie, to bardzo dziękuję za uwagę.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo. Czy ktoś ma co do tej informacji pytania do pana burmistrza? Pan radny Kamil Kaczmarek, proszę bardzo.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Na Komisji Budżetu i Rynku Pracy usłyszałem – ranking ulic jest gotowy, będę go prezentował dzisiaj na komisji gospodarki komunalnej. Ranking związany z rolą ulicy, czyli czy zbiorcza, czy dojazdowa, czy typowo osiedlowa, czy wewnętrzna. Ile mieszka osób przy tej ulicy, jaki jest koszt, jakie będą efekty komunikacyjne dla miasta.
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – tak, ja zaprezentowałem mój ranking przed chwilą i powiedziałem bardzo wyraźnie, że porozumienie chyba jest między nami co do budowy tych trzech, znaczy pakietu ulic, czyli Wróblewskiego, Śniadeckich, Jeżynowa, bo na to się już zgodziliśmy. Jest wpisany do budżetu ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż osiedla Bajkowego i na pewno przegłosujemy na najbliższej sesji ulicę Widokową. I to jest pierwsza część tego ranking. Druga część ranking, to prosiłem państwa i mówiłem, że moim zdaniem najważniejsza jest Żeromskiego i Miłosza, ale też ważne są ulice na osiedlu Kolejarsz. Ale w moim rankingu Miłosza i Żeromskiego jest pierwszoplanowa, ponieważ rozwiązuje problemy komunikacyjne nie tylko mieszkańców tych dwóch ulic, a mieszkańców różnych części miasta. I teraz w mojej analizie najważniejsze jest to, żebyśmy budowali takie ulice, które rozwiązują problemy nie tylko mieszkańców, którzy przy nich mieszkają, ale z drugiej strony rozumiemy też ciśnienie i brak już cierpliwości niektórych mieszkańców przy drogach, które nie są jeszcze zainwesto-

wane. I teraz można byłoby rozbudowywać tę argumentację jeszcze, tak jak powiedziałem przed chwilą, o liczbę mieszkańców, o długość czekania i tak dalej. Być może państwo macie inne spojrzenie, ja mam takie. Więc jeszcze raz powtarzam mój ranking: Wróblewskiego, Śniadeckich, Jeżynowa, Widokowa, ciąg pieszo-rowerowy, Żeromskiego, Miłosza, Jesionowa i pakiet ulic przy osiedlu Kolejarz. Niestety jest na końcu, bo to są, poza Gryfa Pomorskiego, typowo wewnętrzne ulice.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – proszę bardzo, jeszcze raz pan Kamil Kaczmarek.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – ciężko się ludziom komunikować, jeżeli na poziomie leksykalnym...
- **Burmistrz Arseniusz Finster** – dziękuję, do widzenia.

[wypowiedź burmistrza poza mikrofonem]

[wypowiedź radnej Marzenny Osowickiej poza mikrofonem]

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – proszę bardzo, panie Kamilu.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – kiedy na poziomie leksykalnym już są różnice. Szanowni państwo, no nie wiem jak wam, ale ja w swojej naiwności autentycznie wierzyłem, że będzie przedstawiony ranking, który bierze pod uwagę te parametry, które sam pan burmistrz wymienił. Zresztą bardzo trafnie. Rzadko kiedy chwalebę burmistrza, ale taki ranking faktycznie związany z rolą ulicy – czy jest zbiorcza, czy dojazdowa, typowo osiedlowa, czy wewnętrzna, ile osób mieszka i jak długo czekają. Ulica Miłosza, usiądźmy nad nią. Jeżeli weźmiemy takie tutaj czynniki pod uwagę, które sam wymienił pan burmistrz, to Miłosza i Jesionowa to są w ogóle różne kategorie ulic. Trudno mi mówić o skomunikowaniu Miłosza z wieloma innymi, jest dużo młodsza niż Jesionowa. No więc, jeżeli robilibyśmy ranking, no to w oparciu o te czynniki, o których tutaj mowa, no to zdecydowanie, na pewno Miętowa by się tam nie znalazła, na pewno Jesionowa przeskoczyłaby Miłosza czy wiele innych ulic. Jeżeli jest mowa o tym, że tworzymy ranking, no to ja wyobrażałem sobie, że tak jak przy otwarciu przetargów będą przyznane punkty za każde z tych kryteriów i będziemy wiedzieli, ile punktów otrzymała i dzięki temu stworzymy coś obiektywnego, a nie żeby raz mieszkańcom mówić, że robimy tę, w innym roku ktoś napisze petycję albo skargę, albo wnioski i wywracamy to do góry nogami. Widokowa od wielu lat ma projekt, była nawet zgłaszana do centralnych środków po to, żeby otrzymać dofinansowanie z Rządowego Funduszu Dróg. Tego nie otrzymała i na wiele lat wypadła. Rozczarowujące jest to, że... Drodzy państwo, ja naprawdę dzisiaj przyszedłem po to, żeby ten ranking otrzymać. Zapytałem pana dyrektora, wychodząc, czy może mapę przy okazji przynieść, bo ma taką piękną mapę, gdzie wskazane są ulice, które są problematyczne, które są w złym stanie i powinny być wyremontowane, żebyśmy słuchając tego rankingu mogli sobie spojrzeć na tę mapę ulic w mieście, która to prezentuje. I okazuje się, że nie jest to ranking, tylko tak jak powiedział pan burmistrz – w mojej ocenie pierwszeństwo mają Żeromskiego i Miłosza, w mojej analizie, nie tylko mieszkańców, którzy przy niej mieszkają. No to są dwa różne światy. Dziękuję bardzo.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo. Proszę bardzo, ale tak już króciutko i będziemy przechodzili do porządku naszej komisji.

- **Radna Marzenna Osowicka** – więc dwie, moim zdaniem, w mojej ocenie, bardzo istotne sprawy. Pierwsza, wyjście pana burmistrza to już kolejny raz, kiedy po prostu widzimy, jak burmistrz polaryzuje nasze środowisko radnych. Deklaracje, że on z opozycją, a zwłaszcza z przedstawicielem, panem Kamilem Kaczmarkiem rozmawiał nie będzie, to jest po prostu

śmieszne, uzurpatorskie. Burmistrz ciągle zapomina, że on nie jest alfą i omegą, która rzeczywiście nadaje ten ton radzie. On jest gościem, to rada miejska jest tym organem stanowiącym. A więc po prostu niepoważne, infantylnie zachowanie.

Druga sprawa, bardzo istotna dla mieszkańców ulicy Widokowej i Młodzieżowej. Korzystam z obecności pana dyrektora Rekowskiego. Powołam się na naszą rozmowę sprzed kilku tygodni, kiedy właśnie przedstawił mi pan, że to jest jednak duży kompleks składający się właśnie z Młodzieżowej i Widokowej, a więc koszt całej tej inwestycji, ponieważ projekt już od lat istnieje, będzie niemały. No mówił pan, że nie jest w stanie dokładnie aż oszacować, ale gdzieś w granicach rzeczywiście ośmiu, może dziesięciu milionów. W każdym razie ogromnie cieszę się i pewnie wraz ze mną mieszkańcy tych dwóch ulic, że inwestycja ruszy. Cieszę się, że nie będzie ona tak kosztowna, jak mogliśmy pewnie przypuszczać, ale będę prosiła pana o właśnie, skoro już zapadła decyzja, to jaki będzie zakres tych wszystkich robót, no i mniej więcej też kosztorysowo, bo to są w sumie trzy jakby płaszczyzny, prawda? Czyli najpierw, znaczy najpierw... Jeszcze dopowiem, że myśleliśmy o podzieleniu na etapy, żeby rzeczywiście jak w jednym roku coś zrobić z jednym budżetem, czy w drugim coś kolejnego, a więc na pewno chodzi o tę infrastrukturę kanalizacyjno-ściekową, chodzi również oczywiście o elektryfikację i o nawierzchnię. Czyli jak to będzie wyglądało w przypadku ulicy Młodzieżowej i Widokowej?

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – proszę bardzo, panie dyrektorze. Tak króciutko i przechodzimy do porządku obrad.

- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – dzień dobry. Króciutko chyba się nie da, ponieważ sama ulica może nie jest zbyt długa, ale ma wiele wątków. Jest to dokumentacja rzeczywiście z 2020 roku. Kosztorysy opiewają, na tamten okres czasu, na 3 mln zł i rzeczywiście, tak jak rozmawialiśmy, mówiliśmy o tym, że prawdopodobnie bieżące koszty będą dużo, dużo wyższe, a ile dopiero pokaże kosztorys, ale fizycznie pokaże dopiero przetarg. Jaki tam jest zakres? Tam są cztery branże: teletechniczna, branża kanalizacji deszczowej, budowa oświetlenia oraz budowa nawierzchni. W ramach tego zadania również były dokonane wykupy gruntów, które są niezbędne do poszerzenia pasa drogi po to, żeby stworzyć prawidłowe łuki na drogach i inne elementy. Tak że część robót, jak gdyby, się zaczęła, ta dokumentacyjna, właśnie te wykupy, one trwały prawie dwa czy trzy lata bodajże, bo no taki był ten proces odszkodowawczy, bo tam były wypłacane odszkodowania. No i co dalej? No rzeczywiście rozmawialiśmy o tym, że można byłoby część zadania podzielić, ponieważ jest to wątek ulicy Widokowej, który ma od ulicy Derdowskiego wjazd – wjazd, czy dwa wjazdy, jak kto woli, ale od Młodzieżowej są trzy wjazdy. Przepraszam, też dwa. Też dwa. I do tego ze dwie pętelki, tak że jest tam masę elementów, które można było rozdzielić na jakieś etapy. Natomiast jeżeli chodzi o to, co będziemy realizowali, to podejrzewam, wymaga ustaleń z burmistrzem, czy pełny pakiet całego zadania będziemy określali, czy jakąś część. Niewątpliwie mówiąc o kanalizacji deszczowej, to musimy pamiętać o tym, że włączenie musimy zrobić do ulicy Derdowskiego, ponieważ kolejne fragmenty dróg znajdują się coraz wyżej. Jeżeli chodzi o nawierzchnię i oświetlenia, no to tu trzeba rozważyć, czy nie zrobić tego jednym rzutem, a może po prostu wypuścić całe zadanie w całości i przeprowadzić całą inwestycję. Sądzę, że pewnie stanie na całą inwestycję. Tak sądzą, natomiast nie przesądzam.

Ad. 1

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo. I tym sposobem przechodzimy do porządku posiedzenia, punkt pierwszy – informacje dotyczące sytuacji mieszkaniowej w mieście, w tym gospodarowania zasobami mieszkaniowymi ZGM i TBS. I chciałam powiedzieć, że jest to ujęte w planie pracy Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkanio-

wej. I mamy tutaj dzisiaj gości: pana Andrzeja Dolnego – TBS Chojnice, oraz Jakuba Ody – ZGM Chojnice. Proszę bardzo, pan Andrzej Dolny, proszę o przedstawienie informacji.

- **Pan Andrzej Dolny** – szanowna pani przewodnicząca, drodzy radni, zaproszeni goście, bardzo się cieszę, że jestem i zapraszam również do nas po remoncie, do TBS-ów, żebyśmy się mogli spotkać, bo przystąpiliśmy do finału teraz remontu części, w której przez kilkadziesiąt lat TBS funkcjonował. Będziemy oczywiście w tym samym budynku, ale w innym miejscu. To była taka pierwsza szybka inwestycja, którą wprowadziliśmy, bo jednak nasi klienci też oczekują, żeby przyjść do biura, które ma jakiś wygląd. I to taka rzecz. Natomiast wracając do meritum i do pytania, 269 jest mieszkań w naszych zasobach, z czego w zasobach, które wskazane są przez miasto, to jest 24 mieszkania na ulicy Karsińskiej. Pozostałe mieszkania to są nasze czyste TBS-owskie, wytworzone w ramach kredytów, natomiast ten ostatni w postaci grantu. Było zakończenie i wprowadzenie w lutym bodajże zeszłego roku. Tak że tam mamy bardzo ciekawą grupę mieszkańców, która się w tej chwili dociera, ale to przed nami no ciekawe czasy.

Co dalej? Przede wszystkim chcę powiedzieć, że obłożenie chętnych na nasze mieszkania to jest co najmniej na 50-60 mieszkań. Czyli jest cel, jest sens i ludzie chcą mieszkać w TBS-ach z różnych względów, których nie będę tutaj wymieniał, bo to jednak niektórzy lubią mieć, że tak powiem, dobre towarzystwo w okolicy. No to takie różne rzeczy są. Mamy swoje firmy outsourcingowe, które sprzątają, zamiatają i ludzie czują wartość mieszkania, ponieważ muszą za nie co nieco zapłacić. Oczywiście partycypacja jest zwracana, przez co jednak jest to inne takie odczucie w tej naszej grupie mieszkaniowej.

Karszińska. Na Karszińskiej 2 mamy ten nowy blok, natomiast planujemy tam jeszcze kolejne trzy bloki i na szczęście przepisy się zmieniły. Na szczęście mówię, bo ja jestem zwolennikiem, żeby nie patrzeć sobie okno w okno i oddalenia między na przykład blokami to ponad 30-35 metrów. To już powoduje, że jest pewna intymność w zamieszkiwaniu. Przygotowaliśmy plan funkcjonalno-użytkowy, który burmistrz bodajże przedstawiał na którejś z konferencji, ale to jest jedna tylko z rzeczy, plan funkcjonalno-użytkowy, ponieważ ten teren to nie jest łatwy teren. To jest... No człowiekowi doświadczonemu w rolnictwie, no to rzuciło się w oczy, że coś nie gra. Okazuje się, że na tym terenie było złe wartościowanie działki. Czyli klasa trzecia, która jest rolna, no wystarczy spojrzenie, że tam nie porosłoby za dużo i dlatego zwróciłem się o przeklasyfikowanie, żeby można normalnie było budować, bo na trzeciej nie pobudujemy, bo to jest, no wiadomo, rolnicze działki. No ale przedtem stało się coś innego, no bo przepisy się zmieniły i w granicach działki nie można mieć parkingu. Były tam cztery działki. No to automatycznie zawężyła ilość miejsca. Założyliśmy sobie 1,3-1,5 miejsca parkingowego na mieszkańca. Karszińska 2, ciekawy blok, jest tam 24 dzieci, to jest ważna informacja, w odróżnieniu od średniej z innych bloków po 12. Czyli to też nas nakierowało na dalsze pomysły na osiedle. Bo to trzeba też tutaj... Bo to jednym z takich moich wstępnych pomysłów było, żeby wytworzyć strefę dla ludzi starszych, którzy tam zamieszkają, dla młodzieży i tych takich dzieciaków, które też muszą mieć bezpieczne... A to też się okazuje, że to jest krawędź Chojnic, ta działka, bodajże to jest od strony Brus, to będzie się łączyło z gminą wiejską Chojnice. Będzie szła tam główna droga, oczywiście tam jest w planach, ale teren jest enklawą i postaramy się, żeby on funkcjonował jeszcze też jako enklawa. I dlatego też tam nasadzenia będą takie, które są nietypowe dla osiedli, czyli owocowe. No zamiast żywopłotu, nie wiem, z ligustru, berberysu czy z czegoś innego, to można czarną porzeczkę. Oczywiście stare odmiany, które nie mają jakichś tam chorób, które by zaatakowały, a przy okazji ptaki, czy mieszkańcy mogą sobie pozbierać. To widać tutaj na Kartuskiej – stare drzewa gdzieś tam są w okolicy stawu na Kartuska - Wielewska i ludzie sobie chodzą i zbierają. No dlaczego nie na osiedlu? Oczywiście to muszą być odmiany nie na podkładkach, bo to bez sensu, te są wydelikowane. To mogą być starsze odmiany, które tam są. I otoczenie całego tego takiego trójkąta, rombu, no będzie żywopłotowe, wkoło będą parkingi ustawione. Będzie to teren zamknięty ulicami. I to też taka fajna rzecz. To takie przed nami działania, bo teraz też dzisiaj dostałem

tutaj od Krzysztofa Teclafa jedno z uzgodnień, o które występujemy, bo to jest cała droga, żeby cokolwiek zrobić.

Z ciekawostek, Dworcowa 13, jesteśmy po słowie z dyrektorem Marczewskim, z burmistrzem, tutaj z dyrektorami, bo tam ma coś powstać przy połączeniu Dworcowa 13, Dworcowa 11. My mamy tam swoją działkę z budynkiem tak zwanego starego OG-ROLu, tego pierwszego, który był w Chojnicach, no to jest wylot z Brzozowej. Tam była też piekarnia z tyłu. I ma to mieć funkcję społeczną i dlatego tutaj rozmawiamy z miastem.

Kolejne nasze działki to Świętopełka, hurtownia elektryczna. Mamy ją praktycznie pełną. Wynajmujemy tam czterem podmiotom. No i tutaj Plac Niepodległości, niestety to jest ciężka sprawa. Wielokrotnie już próbowaliśmy tutaj w różny sposób uruchomić ten Plac Niepodległości. Tutaj, jak wiecie, na szczycie jest ten second hand, a z tyłu zejście do... Problem jest zasadniczy – 2,40 w suficie to nie jest. I to jest pierwszy problem. Nośność tych... niby tam była wielka, natomiast przed nami badania. Ale cały czas proponuję tutaj, żeby służby miejskie, komunalne swoje rzeczy mogły też zmagazynować na parterze, tam jest rampa, można byłoby mieć magazyn, bo to jest suche, czyste pomieszczenie, tylko że nie do użytku normalnie, ale okazjnie można. Też zastanawiałem się nad tym, też zaproponowałem burmistrzowi, w budynku, który jest od strony Katolika, żeby zacząć myśleć o takim – w zestawie powiat, miasto, gmina – archiwum. Jest budynek, który nie ma piętér i można byłoby tam w tej skorupie coś ciekawego zrobić. Ja wiem, że archiwum nie ma. Archiwum to jednak jest bardzo ważna rzecz w takich strukturach samorządowych i nie tylko, bo my też mamy problemy z archiwizacją. I dlatego mówię, to jest przed nami. W tej chwili czekam na kolejne uzgodnienia.

Kolejna ciekawostka. W ostatnim czasie testujemy osoby, które by zajmowały się prowadzeniem kredytów i tych wszystkich inwestycji. No w tej chwili drugą osobę sprawdzamy. Pieniądzy na razie na rynku nie ma, ale spokojnie, to tam się gdzieś coś pojawia i dlatego trzeba być przygotowanym na teraz, na za 5 minut. Tak że to przed nami. Pracownicy się dziwią, że ileś dokumentów jest już tego zrobione. Po co to? Po co? Pieniądze ministerialne pojawiają się jak meteory – są, są dokumenty i się robi. To jest, że tak powiem, takie działanie. I dlatego będą pieniądze, od razu będzie to ruszone i tyle. Zresztą takie mamy uzgodnienia z burmistrzem i ruszymy. Daj Boże, bo to też jest jedno z moich takich marzeń, żeby coś w Chojnicach zostawić po sobie.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo panu Andrzejowi. Może najpierw jeszcze przedstawi sytuację mieszkaniową pan Jakub Ody z ZGM-u, a wtedy będą pytania i panowie będą odpowiadać. Proszę bardzo.

- **Pan Jakub Ody** – pani przewodnicząca, szanowni radni, postaram się tak tu państwu przedstawić. Tak więc w swoich zasobach mamy 1 289 lokali z czynszem regulowanym, 4 lokale, które są z czynszem z VAT-em, 83 lokale socjalne, 5 pomieszczeń tymczasowych, lokale, które są z bezumownym zajęciem, tak zwane odszkodowanie – to jest 60 lokali, około 30 pustych lokali, które są przeznaczone do remontów, lokale za samoremont – ten program tutaj z Urzędu Miejskiego – obecnie w tej puli jest 5 lokali. W administracji zleconej mamy, szanowni państwo, 31 lokali z czynszem regulowanym, 4 lokale socjalne, lokale z odszkodowaniem, to bezumowne zajęcie, to jest 21 sztuk, do remontu 22 lokale.

Zaległość najemców na dzień 31 grudnia ubiegłego roku wynosi 1.497.383,49 zł, z czego ponad 1.100.000 zł jest zasądzone. Zadłużonych lokali to jest około 64, wobec których mamy wszczęte egzekucje w kancelarii komorniczej. Mamy zawarte 33 ugody na spłatę zadłużenia. Skierowano około 20 spraw do sądu rejonowego, żeby kolejne sprawy dopinać. Otrzymaliśmy 19 tytułów wykonawczych z sądu rejonowego. Również toczą się sprawy o eksmisję.

I przedstawię państwu kwestie inwestycyjne i remontowe, które były w zeszłym roku wykonane. Tak więc: stolarsko-ciesielskie, w tym wymiana podłóg, to na kwotę ponad 70.000 zł, dekarstwo-błacharskie, w tym remonty pokryć dachowych – ponad 58.000 zł, wymiana instalacji elektrycznych w 10 mieszkaniach – około 90.000 zł, gazowe, w tym doszczelniania i wy-

miana kotłów, to kwota około 18.000 zł, malarskie, murarsko-tynkarskie, w tym również wolnych lokali, to kwota ponad 178.000 zł, sanitarne, razem z wymianą kotłów gazowych, to kwota prawie 80.000 zł, stolarka drzwiowa, 15 sztuk – ponad 38.000 zł, stolarka okienna, 53 sztuki – ponad 102.000 zł, pozostałe różne drobne remonty budowlane i ślusarskie, wymiana domofonów, to kwota 74.000 zł, zduńskie remonty pieców kaflowych, 15 sztuk – ponad 128.000 zł. I przeprowadzone inwestycje to było wykonanie instalacji centralnego ogrzewania gazowego w 30 lokalach na kwotę ponad 830.000 zł, wygradzenie łazienek w lokalach – ponad 73.000 zł, i docieplenie stropodachu granulatem – ponad 14.000 zł.

Cały czas staramy się duże lokale dzielić na mniejsze, bo często są lokale, które posiadają ponad 100 m² i to jest w starym budownictwie, więc staramy się zamienić takie lokale na dwie substancje, żeby taki lokal zasiedlić. Również, tak jak tutaj przedstawialiśmy, wygradzamy łazienki, bo często jeszcze to były gdzieś jakieś wspólne, czy też poza lokalem. Ale również na wspólnotach mieszkaniowych, w których również ZGM ma różny udział, to dla przykładu czy to modernizacje dachów, które są konieczne, czy też udaje się już na przykład utwardzać tereny, żeby gdzieś takie miejsca postojowe pojawiały się wśród tych budynków. Cały czas staramy się, jak to się mówi tak ogólnikowo, po prostu inwestować, poprawiać tę substancję, żeby te rzeczy, które robimy, wpływały pozytywnie tutaj na dla naszych mieszkańców.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo. Myślę, że to było dosyć obszerne przedstawienie i tutaj w TBS-ach, i w ZGM-ach, ale pewnie państwo mają jakieś pytania. Proszę bardzo, pani Monika Smól.

- **Pani Monika Smól** – tutaj do pana z ZGM-u mam jedno pytanie. Czy też są takie przypadki, że można u państwa na przykład długi mieszkaniowe odpracować?
- **Pan Jakub Ody** – nie. Nie ma takiej możliwości.
- **Pani Monika Smól** – natomiast do pana mam kilka pytań. Pierwsze dotyczy tego, o czym pan przed chwilą powiedział, chodzi mi o ten teren, gdzie był stary OG-ROL. Wspomniał pan o tym, że coś tam ma być społecznego. A czy to coś ma jakąś nazwę? To jest jakiś konkretny plan? To jest jedno pytanie.
- **Pan Andrzej Dolny** – to się toczy od pewnego czasu, gdy ja zostałem prezesem. Stwierdziłem, że część tej, co posiadamy... no do czegoś się nadaje. To stało puste, tak jak Plac Niepodległości, tutaj walczę, natomiast Dworcowa, wskazanie na właśnie część społeczną. I gdzieś zainteresowanie było. Był przyjazd z Urzędu Marszałkowskiego grupy tam kilkunastu osób, która oglądała wiele miejsc w Chojnicach. Ja też byłem w tym zestawie i po jakimś czasie pojawiła się informacja, że przy pieniądzech Urzędu Marszałkowskiego... I tu ja bym się wstrzymał od wiedzy, bo to już nie moja strefa. Miasto od nas tę część albo kupi, albo, że tak powiem, wymieni. Ale raczej tutaj jesteśmy po słowie z Jackiem Marczewskim, od was ta druga część, Dworcowa 11, bo to musi być trochę większe, bo też ciągi komunikacyjne są. I tu mówimy o mieszkaniach ze wsparciem, albo mieszkanie... To nie mają być typowe mieszkania komunalne, socjalne, czy tam jednostki mieszkaniowe, tylko mieszkania czy dla ludzi starszych, czy dla wsparcia, czy mieszkania, żeby się tutaj nie pomylił, dla ludzi, którzy wychodzą z kryzysu. I to ma być ten typ mieszkań, bo dofinansowanie na taki typ daje Urząd Marszałkowski. Lokali, nie mieszkań, bo to nie tak do końca.
- **Pani Monika Smól** – daje miasto. Czyli miasto będzie to robiło, a nie TBS-y. Czyli na co się planuje pan wymieniać?
- **Pan Andrzej Dolny** – patrząc na to, co przez ileś lat płaciliśmy za pustostan i działkę, no zaproponowano nam równorzędnik na osiedlu Bajkowym, z tyłu tam dalej, w stronę Konarzyn,

no jakąś działkę. Ale to, no... Żadnych działek w Chojnicach tak naprawdę nie ma, które by pasowały do naszej substancji TBS-owskiej. Tak naprawdę wszystko w Chojnicach już jest podzielone i żaden kawałek nie przylega, żebyśmy mogli coś tam postawić, czy coś. Myślę, że to będzie obiektem sprzedaży. Ale jeszcze nie jesteśmy pismami zobowiązani do niczego.

- **Pani Monika Smól** – wspomniał pan też o budynku, który mógłby być przeznaczony na archiwum. No nie wiem, czy pan wie, ale... Tutaj ja nie wiem, o jakim archiwum pan myśli. Właśnie to też jest część mojego pytania, ale archiwum ma powstać w budynku po PKO, tak? Więc nie wiem, jakie archiwum ma pan na myśli.
- **Pan Andrzej Dolny** – myślę, że mój pomysł był znacznie wcześniejszy i ja go przedstawiłem. Ja to przekazywałem osobom, które tutaj zarządzają miastem, objeździliśmy te budynki, przekazałem, że tutaj jest taka substancja, która mogłaby służyć i TBS mógłby przygotować. Oczywiście wicie, archiwum to nie jest zabawa, to jest budynek, który jest związany z ochroną, z różnego rodzaju działaniami. I wskazałem, że to jest jedyne możliwe miejsce w naszej substancji, ponieważ tam nie ma pięt. To jest bardzo ciekawy budynek...
- **Pani Monika Smól** – a gdzie się mieści?
- **Pan Andrzej Dolny** – zjazd od second handu, obok Netto, do Katolika i ostatni z tyłu budynek, który przylega do części...
- **Pani Monika Smól** – czyli jaka to jest ulica?
- **Pan Andrzej Dolny** – Plac Niepodległości.
- **Pani Monika Smól** – jeszcze chciałabym się zapytać o Karsińską, ponieważ miałam taką informację, że mieszkanie na Karsińskiej, ja wiem który lokal, ale nie powiem tutaj publicznie tego, dostała osoba, która była posiadaczem mieszkania i domu, i musiała się, jak to ujrzało światło dzienne, musiała się stamtąd wyprowadzić. Czy to jest prawda, czy nieprawda?
- **Pan Andrzej Dolny** – to raczej nie do mnie, tylko do dyrektora. My nie występujemy w tym temacie. To jest wiadomość powszechna. Tak było, ponieważ są zasady, które trzeba przestrzegać, a nie ja je egzekwowałem. My tylko zarządzamy tą częścią, tym budynkiem my zarządzamy. My nie zarządzamy lokalami, tylko budynkiem. I dlatego to jest pytanie do dyrektora Jarosława Rekowskiego, myślę.
- **Pani Monika Smól** – to ja chciałabym się dowiedzieć od pana dyrektora Rekowskiego, jak tutaj pana dyrektora już mam. Jak to jest możliwe, że dostaje mieszkanie w takich zasobach osoba posiadająca dom i mieszkanie? No to...
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no wystarczy nie złożyć oświadczenia, które było elementem dokumentacji. Tu należałoby wrócić do początku, ponieważ zasiedlenie tego budynku, który stanowi własność TBS-u, miasto dzierżawi ten cały obiekt i podnajmuje lokatorom. W ramach programu były wytyczne mówiące o tym, że niestety osoby, które posiadają nieruchomości w części, w całości lub są spadkobiercami, niestety nie mogą brać w tym programie udziału. W ramach naboru kilka wniosków chyba osoby wycofały, które powzięły taką wiadomość, natomiast jedna z osób zasiedliła lokal i okazało się to post factum, że tak właśnie jest. Osoba była właścicielem lokalu, stąd też niestety musiała ten lokal opuścić. I w związku z tym, że do naboru na ten budynek była lista osób chętnych, kolejna osoba z listy rezerwowej została zasiedlona na ten lokal.

- **Pani Monika Smól** – bo mówi Pan, że ta osoba zasiedliła. No sama nie zasiedliła. Ktoś jej dał klucze, ktoś jej to mieszkanie przyznał. Więc mam pytanie, czy jest jakaś komisja, czy ktoś w ogóle to kontroluje kto to dostaje?
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – oczywiście, że tak. Masa dokumentów jest składanych przez osoby, które wnioskuje o pewne przywileje. W tym przypadku w ramach naboru osoby były zobowiązane do złożenia dokumentów. Dokumenty ta osoba złożyła, że nie jest właścicielem, choć była. Nie chciałbym rozwijać tematu, ponieważ pozostała część, dlaczego tak się odbyło i nie odbyło, ma swoje pokłosie, bo sprawa również wylądowała w sądzie w związku z tym, że osoba poświadczyła nieprawdę w tym swoim oświadczeniu. No i te tematy rzeczywiście wyszły dopiero po zasiedleniu przez mieszkańców tego budynku.
- **Pani Monika Smól** – czyli nie zostało to sprawdzone?
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – zostało sprawdzone w dokumentach, które przedłożyła osoba do wniosku, do naboru.
- **Pani Monika Smól** – ale czemu nie stało się to na czas, czyli zanim dostała klucze od mieszkania?
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – ponieważ wiele rzeczy dzieje się niestety post factum, łącznie z tym, że księgi wieczyste bardzo często nie ujawniają tego wprost od razu.
- **Pani Monika Smól** – no to chyba lepiej nie dać i poczekać, niż zrobić coś takiego.
- **Dyrektor Jarosław Rekowski** – no to mogliśmy cały nabór wstrzymać, bo możemy mieć wątpliwości do każdej rodziny. Dlatego jest regulamin komisji i komisja zadziałała zgodnie z wytycznymi, które zostały tam zawarte. Również została zgodnie z tym regulaminem wypowiedziana umowa, osoba z końcem roku opuściła lokal.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Proszę, pan radny Kamil Kaczmarek zgłaszał się.

- **Radny Kamil Kaczmarek** – dziękuję, pani przewodnicząca. Ja miałbym kilka pytań takich prorozwojowych, bo cieszę się, że panowie tutaj wspomnieli o tych nieruchomościach, które są w dyspozycji, a nie są jeszcze wykorzystane, bo to jest to, co chyba najbardziej boli po prostu. Pytanie pierwsze – czy są takie nieruchomości, które potencjalnie mogłyby stać się magazynem żywności? Nie doszło do skutku podpisanie umowy ze względu na wieloletnią dzierżawę z prywatnym podmiotem nieruchomości na ulicy Przemysłowej. Środki leżą, bo mieliśmy zapowiedziane, że w tym roku również otrzymamy na tę drugą część. Niektóre gminy budują od podstaw, ale my nie mamy gruntów, żeby specjalnie tam budować. I pytanie – czy tych środków, które, przypomnę, pokrywają w 100% niemalże tego typu inwestycje, nie mogłyby mieć charakteru po prostu modernizacji czy dostosowania nieruchomości na te cele? Gdyby one były w centrum miasta, no to nawet osoby niezmotoryzowane mogłyby z takiego magazynu korzystać. Więc to jest pierwsze moje pytanie. Druga rzecz dotyczy tego, czy rozważamy uczestniczenie w takich nowoczesnych mechanizmach jak SIM czy SAN, społeczna agencja nieruchomości i te SIM-y, inicjatywy mieszkaniowe społeczne, które po prostu cieszą się większym dofinansowaniem, większą przychylnością władzy i gros środków idzie tam. Tak jak apelujemy bardzo często o to, żeby stworzyć tutaj rozwiązania dotyczące Centrum Usług Społecznych, to nie dlatego, że nam się nazwa nie podoba, tylko pieniądze publiczne na to idą. I jeżeli jest możliwość, żeby z tego skorzystać, to jeśli słyszę, że mówi tutaj pan z ZGM-u o tym, że mamy mieszkania, które są do remontu, to taka społeczna agencja nieru-

chomości mogłaby być jakimś rozwiązaniem, pozyskanie środków rządowych na to, żeby je do stanu używalności przywrócić i później podnajmować tym osobom o najniższych, czy mniejszych, czy najniższych możliwościach finansowych. Jeśli chodzi o zasób TBS-u, to moje jeszcze jedno pytanie jest dotyczące, czy faktycznie tam w niektórych lokalach źle się dzieje, bo gdzieś w przestrzeni publicznej pojawiły się informacje o tym, że niektórzy nie do końca z tego regulaminu się wywiązują. Pytanie – czy tak faktycznie jest? I jeśli chodzi o ZGM, to jeszcze ostatnie pytanie dotyczące liczby pustostanów, że tak powiem, komercyjnych, czyli tych, które mogłyby być wynajęte. Ja wiem, że gros tych lokali w centrum miasta, które są niewynajęte, to są lokale prywatne, ale rokrocznie zawsze była informacja, że są też takie lokale, które są niewynajęte. I może tutaj powinniśmy wprowadzić, to tylko jest coś, co ja powtarzam, natomiast myślę, że to jest do rozważenia, licytacje w dół. Ja wiem, że często te przetargi są w górę, ale jeżeli ktoś nie chce wynająć za 1.000 zł, może będzie chciał za 800 czy za 600. To jest zawsze dochód dla spółki. A jeśli chodzi o te pustostany, no to o tym miejscu na Placu Niepodległości, no to jest doskonały przykład, bo mówiłem o tym, tam często są rozbite butelki, tam często są ślady nocnych libacji ze względu na to, że to miejsce nie ma gospodarza – w takim sensie, żeby ktoś tam przebywał codziennie rano, przychodził, nadzorował to. No i taka sama sytuacja jest w centrum miasta, gdzie najgorszym możliwym rozwiązaniem jest po prostu pustostan, bo, po pierwsze, ruch pieszy się zmniejsza, jest pokusa tworzenia jakiejś tam działalności typu skłoty albo właśnie odbywanie libacji w takich miejscach. I za wszelką cenę, uważam, że powinniśmy eliminować takie pustostany, przede wszystkim ze strefy centrum, która jest naszą wizytówką i w sezonie turystycznym po prostu straszny. Dziękuję bardzo.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję, panie radny. Proszę, panie Andrzeju, o odpowiedź.

- **Pan Andrzej Dolny** – zacznę od tyłu, od Placu Niepodległości. Istotnie to jest jeden z takich elementów, które mi ciąży, dlatego zwracałem się i tutaj do dziennikarzy, i do władz, żeby ruszyć, pomysły są. Natomiast też zwróciłem się do ChCK-u, bo to też jest miejsce na przechowywanie sprzętu. No rampa jest. I co najciekawsze, ta droga to jest nasza droga wewnętrzna, z której korzysta Katolik, stawia sobie samochody spokojnie. Póki nie ma, niech sobie stawiają, ale to stawiają też na naszej działce, kompletnie nie dbając o swoje otoczenie. Bo tam kiedyś im tam butelka spadnie i wtedy się bardzo zdziwią. Jeśli chcą korzystać z tego miejsca, to też niech zwrócą na to uwagę. Ale wracając do tego miejsca, parter, bo tam są dwa piętra jeszcze dodatkowe, ale to są drewniane, parter jest betonowy, tam są piwnice również, ale o tym nie mówimy, parter nadaje się do przechowywania wielu rzeczy. Jest naprawdę sucho, pozbawione zwierzątek, bo nie ma po prostu co tam jeść. No oczywiście jak będzie żywność czy coś, no to tutaj cudów nie ma. Zawsze się pojawia zwierzę z ogonem albo coś podobnego. Tak że takie jest niestety życie. I ten pas, no zwracałem uwagę, też rozmawialiśmy tutaj z miastem... nie z miastem, tylko z jednym z dyrektorów, o tym, że na przykład wydział komunalny też by mógł przechowywać tam swoje rzeczy. Bo jest rampa, naprawdę to nie jest problem wyrzucić cokolwiek tam i przewieźć wózkiem, drzwi podwójne, no to wszystko tam jest. Tak że jest tam zamieciono, suche, dachy są naprawione, oświetlenie jest aktywne, tak że do przejścia, po prostu do przejścia na takie cele. Jeśli oczywiście będzie spełniało warunki, bo to wiadomo, to jest budynek też drewniany i historyczny, nie? Dlatego tutaj też mogą być problemy z tym, z tą częścią magazynową. Ale myślę, że jest to bardzo dobre miejsce w tej części tutaj centralnej miasta, bo dostępne drogą, która nie jest taka newralgiczna, bo to jest boczna tam przy Placu Niepodległości, dlatego tutaj można dojechać spokojnie, załatwić, wyładować, przenieść. No są korzyści z tego płynące. Ja jestem otwarty na wszelakiego rodzaju tam działania w obrębie tego. My przygotowaliśmy to, żeby tam się nic nie działo, żeby było czysto i tak dalej. Mam dwóch pracowników, chodzimy od czasu do czasu, ale codziennie nie może-

my chodzić, żeby pozbierać to szkło. Natomiast no wysyłam naszych sprzątaczy, czy tam ogrodnika, który tę część załatwia.

Pytanie było drugie dotyczące mieszkańców tego bloku. Wiecie, oczywiście jakieś donosy i tak dalej, no tego jest od groma. Tylko trzeba sobie zdać sprawę z jednej rzeczy – w którym miejscu TBS może zadziałać? Jeśli jest groźba karalna, to na pewno nie. W typie, że ja ciebie coś, no to w takim wypadku wybaczenie, to nie jesteśmy. Dlatego wskazujemy odpowiednie służby, które są ku temu. Oczywiście mamy tam monitoring i to nie jest problem jego zgrania, bo na życzenie policji bodajże już cztery razy zgrywaliśmy monitoring. Na własne życzenie też, ze względu na zniszczenia początkowe, teraz już ich jest mniej, też używaliśmy i... No przeprowadzają się, ściany potłuką. To jest normalne, wprowadziliśmy ekipę, bo to akurat tutaj... Ale chodzi o ten czas później, że rzuci sobie hulajnogę, walnie w ścianę, dziura jest i tak dalej. Potem są... Na początku pięknie, kabelek sobie przierzucali przez balkony, pomagali z prądem, wnosili, a teraz jeden na drugiego nie może patrzeć. Ja nie mówię, że tam wszyscy są, bo tak jak w tym artykule, nie wiem, na którymś z portali chojnickich, tam czytałem komentarze, nie, to nie jest strefa zła. Ci ludzie po prostu...

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – oni się muszą wszyscy dotrzeć.

- **Pan Andrzej Dolny** – oni...Właśnie powiedziałem jedną rzecz – tam jest 24 dzieci. Ja się bardzo z tego cieszę, bo tam sobie no te dzieciaki latają, ale to też jest problem pilnowania ich. Naprawdę, to nie jest takie łatwe. Jak dziecko biegło po zewnętrznej części, po parapecie, 3 metry nad ziemią...

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękuję, panie Andrzeju, bo czas nas goni, a mamy jeszcze sporo punktów. I poproszę jeszcze króciutko pana Jakuba o odpowiedź.

- **Pan Jakub Ody** – jeżeli chodzi o lokale użytkowe, to staramy się zawsze negocjować. To nie jest, że trzymamy jakąś cenę przetargową. Jeżeli w tym przetargu nie znajdzie się żadna zainteresowana osoba, jakiś podmiot, to zawsze przechodzimy do rokowań, właśnie żeby ten lokal był zasiedlony, żeby generował choć, kolokwialnie powiem, drobne pieniążki, a nie stał, broń Boże, pusty. Lokale, które są też u nas puste, jeżeli chodzi o te mieszkalne, jest to związane często z eksmisjami lub też właśnie tą koniecznością ich modernizacji i przygotowania wszystkich no niezbędnych prac, które są wymagane w danym lokalu do wykonania. Więc też stąd jest taka ich liczba. Ale systematycznie modernizujemy, żeby one wracały na rynek i mogły zaspokoić potrzeby mieszkaniowe tutaj naszych mieszkańców.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – to ile takich pustostanów mamy, czy w ogóle, jeśli chodzi o te komercyjne?
- **Pan Jakub Ody** – jeżeli chodzi o komercyjne, przepraszam, że nie odpowiem, wydaje mi się, że nie jest ich dużo. Wiem, że ostatnio właśnie dwie nowe umowy podpisywaliśmy. No tego będzie garstka. Przepraszam, że tak nieprecyzyjnie odpowiadam, ale to jest naprawdę bardzo znikoma ilość. Już tych lokali dużo nie mamy, są w większości pozajmowane wszystkie.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – jasne. I jeśli chodzi o te społeczne agencje najmu, czy takie tematy są rozpatrywane?
- **Pan Jakub Ody** – no myśmy tego nie rozważali, no bo, tak jak mówię, te wszystkie lokale systematycznie modernizujemy i przekazujemy tutaj do miasta celem zasiedlenia, więc no nie rozważaliśmy tego, działamy w naszym tutaj zakresie, samemu.

- **Pan Andrzej Dolny** – ja na to pytanie nie odpowiedziałem, bo to praktycznie pytanie do mnie. Sytuacja jest tego typu, że SIM w BGK jest traktowany praktycznie równorzędnie z TBS-em, a ta różnica, która by powodowała zmianę na SIM, myślę, że w tej chwili jeszcze nie jest warta tego.
- **Radny Kamil Kaczmarek** – okej, no bo z BGK kredyty otrzymują jedne i drugie, ale jeśli chodzi o dofinansowanie rządowe, no to teraz tendencja jest w SIM-y.
- **Pan Andrzej Dolny** – no jest, no jest. No i za chwilę zmienię na SIM, a TBS-y dostaną. To jest koszt, to jest koszt prawny, to jest...
- **Radny Kamil Kaczmarek** – czyli trzymacie rękę na pulsie. Okej, dziękuję bardzo.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – proszę państwa, w tym momencie nie mamy quorum i nawet materiału sesyjnego nie będziemy mogli przegłosować. I według regulaminu to powinienam zakończyć komisję.

- **Radna Marzenna Osowicka** – ale skoro mamy panów tutaj dzisiaj, to moglibyśmy jeszcze zadać parę pytań.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dobrze, ale po tym punkcie, jak już wyczerpicie państwo pytania do panów, to wtedy zakończymy, bo nie będziemy mogli nawet materiału sesyjnego przegłosować.

- **Pan Andrzej Dolny** – pani przewodnicząca, czy mogę jedno słowo? Ja zapraszam do siebie. Jak skończymy remonty, zapraszam do siebie, ale tak od rana, na kawę, pogadamy sobie spokojnie, będzie czas.
- **Radna Marzenna Osowicka** – dziękujemy za zaproszenie. Chętnie. Ja mam pytanie do pana Odyi, bo to jest jak mantra powracająca – blok zdaje się numer 3, ulica Młodzieżowa. Tam ja od trójki mieszkańców... co jakiś czas właśnie przychodzą, prosząc o jakąś interwencję. Chodzi o ten drugi szczyt bloku, nie od ulicy Młodzieżowej...
- **Pan Jakub Ody** – pani radna, czy tam od parkingu od Sportowej?
- **Radna Marzenna Osowicka** – nie, nie. Jedziemy Młodzieżową i tu jest szczyt i prawie vis-à-vis tam siedziby też ZGM-u, to z drugiej strony. Znaczy... Czyli to już będzie Sportowa, słusznie.

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – ale z takimi pytaniami to można się, pani radna, udać też do ZGM-ów i na pewno wysłuchają, na pewno zadziałają.

- **Radna Marzenna Osowicka** – nie omieszkać. I tam, kiedy są mrozy, kiedy są ulewy, po prostu tam się robi ślizgawica. Mieszkają w tym bloku starsze osoby...
- **Pan Jakub Ody** – przepraszam, że wejdę w słowo. Mamy dobrą wiadomość, bo jesteśmy już po zebraniu tej wspólnoty. Udało nam się ustalić z właścicielami, będziemy przeprowadzali remont polegający na wymianie tego całego dojścia do budynków, bodajże około 600 metrów kwadratowych to jest. Rynny, które tam są, będzie odprowadzenie tych wód, że nie będzie zimą marzło nam i nie będzie lodowisko. A ta nawierzchnia, no nazwijmy to à la asfaltowa, będzie wymieniona na polbruk, czyli całe dojście do tych budynków, do tych 105 mieszkań, będzie zmodernizowane. No jak tylko, powiedzmy, tutaj zakończymy, to będzie zrobione. Więc ten temat będzie zamknięty. Udało się z właścicielem ustalić.

- **Radna Marzenna Osowicka** – rewelacja, nareszcie. A co z patoparkowaniem? Tam są... No co rusz skarżą się mieszkańcy, że ktoś tam stawia sobie na trawniku samochód, że było zwracanie uwagi. Wiem, że pan dyrektor Rekowski interweniował, że straż miejska jakieś robiła również działania. No i dalej ten ktoś parkuje.
- **Pan Jakub Ody** – jest to w dużej mierze ten brzydki czynnik ludzki, tak? No bo nie jest to...
- **Radna Marzenna Osowicka** – no ale nie ma możliwości, żeby jednak tego rozwiązać?
- **Pan Jakub Ody** – nie chcielibyśmy zablokować tego w żaden sposób, bo to utrudni dojazd ewentualnych służb, jeżeli jakieś będzie potrzebne działanie.
- **Radna Marzenna Osowicka** – czyli co? To naprawdę interwencja policji?
- **Pan Jakub Ody** – liczę na pomoc straży miejskiej, jak również policji, no bo, tak jak mówię, to jest ten czynnik ludzki, że...

Z-ca Przewodniczącego Renata Dąbrowska – dziękujemy bardzo za wypowiedź. Pani radna, zapraszam do ZGM-ów. Oni naprawdę są otwarci i wysłuchają, i też pomogą. I na tym porządek posiedzenia dzisiaj kończymy. Nie omówiliśmy drugiego punktu i trzeciego punktu naszego porządku z powodu braku quorum. Zamykam dzisiejsze posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Dziękuję państwu za przybycie.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokół sporządziły:

Sylwia Szewe (*str. 1-13*)

Beata Biesek (*str. 14-22*)

**Zastępca Przewodniczącego Komisji
Ochrony Środowiska, Gospodarki
Komunalnej i Mieszkaniowej**

Renata Dąbrowska